

Cena egzemplarza zł 5  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 120  
przez roznosiciela zł 130

# KURIER POLSKI

Rok IV      Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42      Sobota, dnia 10 lipca 1948 r.      Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140      Nr 186  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 35-00      Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego      Bydgoszcz konto nr 4088

## Eskadra amerykańska na wodach palestyńskich

WARSZAWA (PR). W tych dniach wypłynę na wody palestyńskie eskadra jednostek amerykańskich stacjonowanych w Turcji. Według dalszych zapowiedzi, oddziały francuskie, belgijskie i amerykańskie mają okupować Jerozolimę.

## Samoloty raketowe w akcji represyjnej na Malajach

WARSZAWA (PR). W akcji represyjnej, stosowanej na półwyspie Malajskim wobec powstańców, Brytyjczycy stosują samoloty raketowe, co jest sprzeczne z prawem międzynarodowym. Wskutek wprowadzenia bombowców do akcji przeciwko powstańcom zginęło dotychczas ponad 600 tubylców.

## Rozmowy handlowe w Berlinie

BERLIN (PR). Do Berlina przybyła delegacja polska celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Komitetu Gospodarczego wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec i w sprawie wymiany handlowej. Rozmowy te są dalszym ciągiem kontaktu, jaki delegacja strefy wschodniej Niemiec nawiązała z min. przemysłu i Handlu Mincem na terenie Targów Poznańskich. Podobne pertraktacje toczą się również między przedstawicielami strefy wschodniej a Czechosłowacją.

## Nowy rekord 668 proc. normy

WARSZAWA (PR). Na Górnym Śląsku ustanowił górnik Czesław Zieliński nowy rekord w wydobywaniu węgla. Zieliński wydobył w ciągu jednego miesiąca 1.965 ton węgla, co stanowi 668% normy. Nowy rekordzista jest reemigrantem z Francji.

## Obrady premierów zach. - niemieckich

BERLIN (obsł. wł.). W Koblencji obradują od dnia wczorajszego premierzy 11 rządów prowincjonalnych Niemiec Zachodnich nad zaleceniami londyńskiej konferencji 6 mocarstw dla stref zachodnich Niemiec, a w szczególności nad utworzeniem rządu zach. - niemieckiego.

## Wyniki wyborów w Holandii

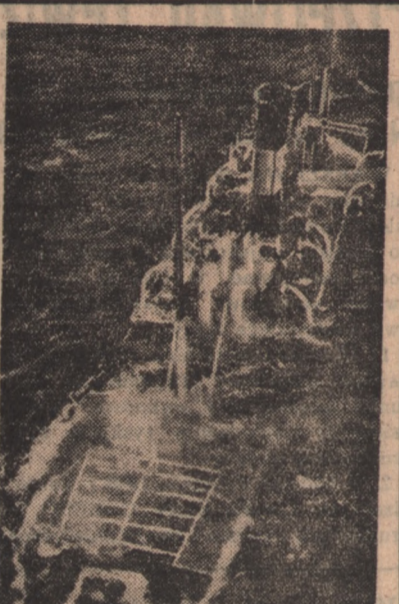
HAGA (PAP). Ostateczne wyniki wyborów do II. izby holenderskich stanów generalnych przedstawiają się następująco: katolicka partia ludowa — 32 miejsca, partia pracy — 27, partia antyrewolucyjna (kalwini) — 13, unia chrześcijańsko-historyczna — 9, partia wolności — 8, komunistyczna — 8, reformistyczna — 2 i katolicki komitet akcyjny — 1.  
Koalicja katolicko-socjalistyczna

## „SOS” u wybrzeży Jutlandii



Prasę europejską obiegła niedawno wiadomość o wstrząsającej katastrofie, jaka wydarzyła się na morzu w odległości 15 mil. od wschodniego wybrzeża Jutlandii. Duński statek pasażerski „Köbenhavn” wiozący wycieczkowiczów z Kopenhagi do Aalborg wpadł na pływającą jeszcze z czasów ostatniej wojny minę i w ciągu 10 minut zatonął. Pozostałych przy życiu pasażerów w liczbie 261 uratował częściowo statek S/S „Frigga”, a częściowo kutry rybackie. Liczba ofiar katastrofy ustalona została na 60, chociaż początkowo oceniano ją nawet na 150. Na zdjęciu uratowani pasażerowie na pokładzie statku „Frigga”, oraz zatopiony statek „Köbenhavn”.

## Pod płaszczykiem reorganizacji sił policyjnych...



Organizacja ta zajmuje się reorganizacją i przygotowaniem nowej armii japońskiej po płaszczykiem reorganizacji sił policyjnych. Wstępujący do policji Japończycy podpisują zobowiązanie do pięcioletniej służby w czasie której przechodzą będą przeszkolenie wojskowe w batalionach. Program przewiduje sformowanie do końca przyszłego roku 300 batalionów, liczących każdy od 700 do 900 ludzi.

## Mac Arthur organizuje armię japońską

### Reorganizacja baz wojskowych i budowa szos strategicznych

MOSKWA (PAP). Agencja Sinhua donosi, że według uzyskanych w Japonii wiadomości, z polecenia sztabu gen. Mac Arthura utworzono ostatnio organizację znaną pod nazwą Z.F., która przejęła w istocie funkcje b. japońskiego ministerstwa wojny. Organizacja ta zajmuje się reorganizacją i przygotowaniem nowej armii japońskiej po płaszczykiem reorganizacji sił policyjnych. Wstępujący do policji Japończycy podpisują zobowiązanie do pięcioletniej służby w czasie której przechodzą będą przeszkolenie wojskowe w batalionach. Program przewiduje sformowanie do końca przyszłego roku 300 batalionów, liczących każdy od 700 do 900 ludzi. Sztab Mac Arthura zamierza utworzyć w przyszłości w oparciu o te siły mieszane brygady, z których każda będzie się składać z jednego amerykańskiego batalionu i 5-ciu japońskich, posiadających uzbrojenie amerykańskie. Organizacja Z.F. zajmuje się rów-

nież rekonstrukcją baz wojskowych w Japonii, budową szos strategicznych itp. w ramach specjalnego trzyletniego planu. Korespondent zwraca uwagę na stosowany przez Amerykanów przymus pracy w budownictwie wojskowym, co było już powodem szeregu demonstracji i strajków.

## Liga arabska tworzy „tymczasowy rząd arabski” w Palestynie

# ARABOWIE wznowili działania wojenne

## Bernadotte proponuje oddanie Palestyny pod zarząd ONZ

PARYŻ (PAP). Powołując się na miarodajne źródła żydowskie, Ag. France Presse donosi z Tel-Awiv, że wojska egipskie przystąpiły wczoraj do działań wojennych. Stacjonowane w pobliżu Isdud oddziały egipskie ruszyły do ataku w kierunku na Beer Tuvia, na południe od kolonii żydowskiej Rohowoth.

Liga Arabska mianowała Ahmeda Hilmi Paszę przewodniczącym komisji do spraw administracji cywilnej w „wyzwolonych rejonach Palestyny”. Hilmi będzie miał do pomocy 10 dyrektorów, tworzących radę administracyjną. Korespondent AFP zaznacza, że komisja ta jest w rzeczywistości tymczasowym rządem arabskim, pełniącym funkcje administracyjne w Palestynie.

W kołach Ligi Arabskiej potwierdzono wiadomości, że komitet polityczny Ligi omawia m. in. zagadnienie w jaki sposób państwa arabskie mogą wykorzystać traktaty z Wielką Brytanią do walki w Palestynie.

Opublikowano oficjalny komunikat o zestrzeleniu nad lotniskiem w Lyddzie cywilnego samolotu żydowskiego. Pilot i pasażerka ponieśli śmierć.

LIPSK (obsł. wł.). Z Kaira donoszą z kół Ligi Arabskiej, że rozjemca z ramienia ONZ, hr Bernadotte zakończył swoje sprawozdanie o dotychczasowych próbach likwidacji sporu żydowsko-arabskiego, oraz że sprawozdanie to zawiera propozycję oddania Palestyny pod zarząd ONZ.

JEROZOLIMA (PAP). Wojska żydowskie ewakuowały swe umocnione pozycje w wielkim szpitalu Hadassah w Jerozolimie i w budynkach Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Scopus, które przyjęli przedstawiciele ONZ. Autobusy i samochody ciężarowe wywoziły 224 uzbrojonych i umundurowanych Żydów z obleżonych gmachów i przetransportowały ich przez tereny arabskie do żydowskiej dzielnicy miasta. Transport odbywał się pod eskortą przedstawicieli ONZ.

Komitet polityczny Ligi Arabskiej nie zgodził się na przedłużenie rozejmu w Palestynie. Król egipski Faruk udał się na front celem przeprowadzenia inspekcji wojsk.

## Polsko-austriacka umowa handlowa

WIEDEŃ (obsł. wł.). Między Polską i Austrią podpisany został w Wiedniu układ o wzajemnej wymianie towarowej. Polska otrzymała wysokowartościowe produkty austriackie za węgiel i wyroby przemysłowe.

## Nowa marka w strefie radzieckiej

BERLIN (PAP). Główny Zarząd Finansów Niemieckiej Komisji Gospodarczej zawiadomił, że wkrótce zostaną wydane nowe banknoty, które będą obowiązującym środkiem płatniczym w strefie radzieckiej i w Berlinie. Nowe banknoty zastąpią używane obecnie marki z nalepką, których wymiana w stosunku 1:1 zostanie w odpowiednim czasie przeprowadzona.

## Min. Dąb-Kocioł o tegorocznych zbiorach

WARSZAWA (PR). Według oświadczenia min. rolnictwa Dąb-Kocioła, tegoroczny obszar zasiewów wynosi w Polsce 15 milionów ha, czyli 1 milion więcej niż w roku ub. Rezultat ten można było osiągnąć dzięki systematycznej likwidacji odlogów i rozwijającemu się współzawodnictwu na wsi. Opady deszczowe spowodowały częściowo położenie się zbóż, co połączyło za sobą konieczność ręcznego

## Hitlerowcy kierownikami banku zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Jak podają z dobruze poinformowanych źródeł kierownictwo „Centralnego Banku Ziemińskiego”, który ma powstać dla zachodnich sektorów Berlina obejmą znani hitlerowcy Friedrich Ernst — b. komisarz Rzeszy ds. spraw majątkowych na ziemiach okupowanych przez Hitlera, Fritz Persch — b. hitlerowski dyrektor Banku Trzeciej Rzeszy oraz b. kierownik niemieckiego Banku Emisyjnego w Polsce

**Patrz str. 4**

↓

**DETEKTYW MARCHEWKA**

**u progu tajemnicy**

**! ?**



## NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

W najbliższym czasie ma być wysłany na Malaje, na miejsce dotychczasowego wysokiego komisarza Edwarda Genta, który, odwołany do Londynu, zginął w głośnej katastrofie lotniczej pod Northold — były gubernator Indii, lord Mountbatten. Przyjazd jego miałby przyspieszyć akcję zmierzającą do zniszczenia malajskich sił postępowych i ugruntowania dalszego panowania brytyjskiego w tym kraju.

Od szeregu tygodni prowadzona jest na Malajach przy pomocy sił lotniczych i morskich akcja „oczyszczająca”. Ogłoszono stan wyjątkowy, władze brytyjskie, zmierzając do likwidacji ruchu robotniczego, przeprowadzają masowe aresztowania członków związków zawodowych i działaczy politycznych, walczących o poprawę bytu wyzyskiwanej w straszny sposób ludności kolonialnej. Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie gwałtownej kampanii prasy anglosaskiej, usiłującej wywołać wrażenie, iż na Malajach ma wybuchnąć „rewolucja komunistyczna”.

Jakie są kulisy tych wydarzeń? Jaskrawe światło rzucają na tę sprawę postanowienia konferencji szefów sztabów generalnych Stanów Zjedn. i W. Brytanii w Waszyngtonie. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w sprawie „strategicznej reorientacji” sił anglosaskich w południowoschodniej Azji i południowym Pacyfiku. Wobec krytycznej sytuacji wojsk Kuomintangu w Chinach — Anglia i Ameryka chcą stworzyć z Malajów, Burmy i południowego Pacyfiku strefę „obronną”, która miałaby zahamować rozwój ruchów demokratycznych w Azji. Pas ten posiadałby nadto ważne znaczenie strategiczne, jako anglosaska baza wojskowa. Wskazują na to: przeniesienie brytyjskiej floty z Dalekiego Wschodu do Singapuru oraz przyspieszenie budowy bazy lotniczo-wojskowej na wyspie Suwa w archipelagu Fidżi.

W tej sytuacji, szum antykomunistyczny, wytwarzany wokół akcji „oczyszczającej” na Malajach ma „uzasadnić” w oczach świata brutalne metody stosowane przez brytyjskie władze kolonialne w tym kraju i odwrócić uwagę od istotnych celów anglosaskich manewrów na Dalekim Wschodzie.

Czwarty dzień procesu 12 pracowników PKP w Bydgoszczy

## Zażalenia były bagatelizowane

Dziś zabiorą głos biegli

BYDGOSZCZ (fa). W procesie przeciwko 12 pracownikom toruńskich warsztatów PKP Wojskowy Sąd Rej. przesłuchał w czwartym dniu sprawcy oskarżonych: Jana Szczyperowskiego, — pługacza parowozowni, Stanisława Sochoń — zawiadowcę parowozowni Toruń - Mokre, Ferdynanda Raginę — kierownika robót parowozowni Toruń - Mokre, Adama Ochmana — zawiadowcę parowozowni w Grudziądzu i Władysława Sikorskiego — przodownika rzemieślników parowozowni.

Osk. Sochoń, nie przyznając się do winy, opisał poszczególne fazy napraw parowozów. Na pytanie Trybunału, oskarżycieli i obrońców, Sochoń nie mógł podać żadnego faktu, by jakkolwiek parowóz został wyreperowany należycie. Oskarżony przypomniał sobie, że sporządził kiedyś raport o naprawie jednego z parowozów, którego naprawa w rzeczywistości absolutnie nie została dokonana. Osk. przyznaje też, że bardzo rzadko kontrolował książki napraw, co spowodowało, iż w warsztatach w ogóle nie wiadomo jakie naprawy zostały już wykonane, a jakich jeszcze należało dokonać. Dalej oskarżony za-

przezza zarzutowi, jakoby uprawiał „szepetaną propagandę” na terenie warsztatów kolejowych.

Osk. Ochman obciążył w zeznaniach swoich bardzo poważnie osk. Kosioła zarzucając mu, iż nie interesowa-

się wykonaniem napraw. Dowodem tego, może być parowóz OK 1-17, co do którego trzykrotnie wykazywano nie naprawione defekty. Oskarżony zwrócił na to uwagę Kosiołowi, który jednak zażalenia zbagatelizował.

Dziś, w piątek, Sąd przystąpi do przeprowadzenia postępowania dowodowego. W charakterze biegłych Min. Komunikacji przybyli już inż. St. Tulecki, inż. Fr. Chmielnik, insp. M. Kopka oraz kontroler S. Petrow.

## Przeciwko rewizjonistycznej propagandzie w zach. Niemczech

Nota polska do amerykańskiego zarządu wojskowego

WARSZAWA (PAP). W końcu ub. miesiąca gen. Prawin, szef polskiej misji wojskowej w Berlinie skierował do zarządu wojskowego Stanów Zjednoczonych pismo, w którym zwraca uwagę zarządowi wojskowemu na dwa następujące fakty:

1. W czasie ostatnich wyborów w Bawarii Niemcy przesyłali wysłanników własne listy wyborcze, które osiągnęły powodzenie, zyskując znaczną liczbę głosów.

2. Z końcem kwietnia 1948 r. zorganizowana została przez CDU w Brunswiku, czysto rewizjonistyczna

manifestacja, w której udział wzięli przedstawiciele zarówno amerykańskiej jak i angielskiej strefy okupacyjnej.

Nota stwierdza, iż nie po raz pierwszy polska misja wojskowa zmuszona jest zwrócić się do władz sojusznicznych

Tworzenie partii politycznych przesyłanych stanowią zasadniczą przeszkodę dla asymilacji przesiedleńców i zachęca ich do podtrzymania ducha stałej agitacji antypolskiej, której ostatecznym rezultatem jest wojujący rewizjonizm. Pragnąc, aby polityka nienawiści, uprawiana przez niektórych polityków niemieckich, budujących swą karierę polityczną kosztem swych niedoświadczonych zwolenników, została definitywnie ukróćona, Polska Misja Wojskowa prosi, aby partie polityczne i organizacje przesiedleńców zostały skutecznie zakazane i aby głosowanie na kandydatów takich organizacji uznano za nieważne i niebyłe, oraz aby szeroko opublikowano, że rewizjonistyczne deklaracje, propaganda oraz działalność tego rodzaju, jak ujawniona w Brunswiku, są surowo zabronione, a winni będą ściągani sędownie.

## USA wstrzymały dostawy dla Belgii

NOWY JORK (PAP). Dostawy amerykańskie dla Belgii w ramach planu Marshalla zostały wstrzymane ponieważ rząd belgijski nie podpisał w wyznaczonym do 3 lipca terminie umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi.

## Nowe sygnały mgłowe

GDYNIA (PAP). W dalszym ciągu obecnie prowadzonych prac nad rozbudową sieci stacji sygnalizacyjnych na Wybrzeżu dla potrzeb nawigacji morskiej, służba hydrograficzna uruchomiła nowe obiekty. W pobliżu latarni morskiej w Jarosławcu (na wschód od Darłowa), zainstalowano powietrzny sygnał

## Likwidacja rewolty w Peru

WASZYNGTON (PAP). Komunikują z Limy, że powstańcy garnizonu Juliaca, którzy zrewoltowali się w niedzielę, złożyli broń wojskom rządowym. Przywódca powstania — major Llosa zbiegł.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Na uniwersytecie katolickim w Louvain (Belgia) odbyła się uroczysta promocja doktorska znanego historyka ojca van Reusel. Złożył on pracę doktorską o Mikolaju von Flite, Szwajcarze, którego proces kanonizacyjny odbywa się obecnie.

W klasztorze dominikańskim w Paryżu odbyły się ostatnio narady katolickich dziennikarzy reprezentujących prasę francuską, belgijską, szwajcarską, holenderską, irlandzką i węgierską. Powzięto decyzję zwołania kongresu dziennikarzy katolickich na październik r. b. do Paryża oraz zorganizowania pielgrzymki do Lourdes pod koniec lipca r. b. Dziennikarze wyrazili chęć wzmocnienia otrzymywania wiadomości z Watykanu zalecając, aby stworzono w tym celu specjalną kongregację informacyjną. Pod koniec konferencji dziennikarze przyjęli listę nuncjusza apostolskiego w Paryżu, mgra Roncalliego.

W związku z setną rocznicą zgonu mgre Affre, arcybiskupa Paryża, dnia 18 czerwca w katedrze Notre-Dame odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przy udziale licznie przybyłych kardynałów, arcybiskupów, biskupów oraz nuncjusza apostolskiego. Mszę św. odprawił arcybiskup Paryża ks. kard. Suhard, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Blanchet, rektor Instytutu Katolickiego. W pierwszym dn. czerwca kard. Suhard wezwał wiernych w wydanym przez siebie liście pasterskim do tłumnego udziału w uroczystościach ku czci tego, którego nazwano niegdyś „arcybiskupem barykad”.

Caritas na Węgrzech rozwija piękną działalność. Od listopada 1945 r. do lutego 1948 r. Caritas rozdzieliła między ludność węgierską 2498.784 kg żywności, 512.207 ubrań, 4.055 m materiału i 53.155 par obuwia. W większości są to dary amerykańskie. W Budapeszcie rezyduje stały przedstawiciel amerykańskiej organizacji charytatywnej „War Relief Service” o. Flynn. Obecnie w składach Caritas znajdują się dalsze 2.000.000 kg darów, które zostaną rozproszony po zawarciu porozumienia w tej mierze z rządem węgierskim.

## SKARB Wielkiego MOGOLA

112 POWIEŚĆ

Borowicz spojrzął z wyrzutem na Doeringa.

— Radzowie niektórzy skaptowani, okazać pomoc. Sikhowie przyrzekli ruszyć się ze swoich siedzib, gdy tylko przyjdzie do nich wezwanie. Pasztuni, służący Anglikom, gotowi obrócić broń przeciwko swoim dotychczasowym panom, gdy tylko ich guru, radza z Alwaru, przystąpi do rewolucji.

— Ale radza z Alwaru przystąpić nie chce i opowiada się w dalszym ciągu przy Anglikach.

— Trzeba go więc przekonać, że postępuje fałszywie i źle. Pan powinien jechać do niego, przekonać go, obiecać mu wszystko, co panu przyjdzie tylko do głowy.

— A jeśli później radza będzie obietnicy dotrzymać?

Van Doering zaczął się śmiać.

— Kto mówi o dotrzymaniu takiej obietnicy? Wszelkie środki są dobre, gdy prowadzą do celu, a obietnicami kontentuje się tylko głupiec.

— Czy uważasz, że radza z Alwaru jest nim? — powiedział surowo Borowicz, a jego oczy zapaliły się dziwnie świetlistymi błyskami.

— Bez wątpienia, to człowiek bardzo ograniczony i nie pozna się na misternej grze, jaką się z nim przeprowadzi. Obiecać mu więc wszystko, a czy się później cokolwiek z tego dotrzyma, będziemy o tym mówili w swoim czasie.

Rama Bahadur milczał. Patrzył w jeden punkt pokoju i myślał o czymś, jakby szukał odpowiedzi na dręczące go pytania o przyszłość.

— Jak bardzo czas nagli — podjął znowu van Doering — świadczy choćby taka najbliższa okoliczność: oto o pół dnia drogi stoi obozem Jerzy Stadnicki, ów Polak, który do Indji przybył po spadek swego teścia, Czeka chwilo-

wo na posiłki, a gdy te nadejdą, uderzyć ma na Kot Kapurā. Czy w tym obłędzie nie wezmą udziału regularne oddziały angielskie, nie dałbym za to jednego włosa z mojej głowy.

Borowicz się poruszył nerwowo.

— Skąd wiesz?

— Byłem w jego obozie nie dalej, jak wczoraj. Zdradził mi tę wiadomość sam Stadnicki. Już dzisiaj karawana jego liczy kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych ludzi, a za jakiś tydzień będzie miał tylu ludzi, ilu zażąda.

Sir John powstał i przesyłał się szybko raz i drugi po pokoju. Van Doering poznał, że ten jego strzał był najskuteczniejszy. W duchu cieszył się z sukcesu i obiecywał sobie wszystko najlepsze po niepokoju Borowicza.

— Ja tego Stadnickiego zetrę na proch — zatrzymał się naraz sir John przed Doeringiem.

— To będzie pierwsza i najlepsza rzecz, jaką pan wykona. A potem trzeba natychmiast ruszyć do Alwaru i tego starego nababa nakłonić do przyłączenia się

— Dobrze, tak postąpię.

Doering powstał i uściśnął dłoń Borowicza.

— Jesteś pan urodzonym wodzem, sir — powiedział pochlebnie. — Jesteś Mesjaszem Indji, który ma odrodzić i zjednoczyć pod jednym berłem ten piękny i bogaty kraj, ale nie biernym oporem, nie noszeniem czapek Ghandiego, ale walką czynną, nieubłaganą i twardą. Do tego jesteś powołany, do tego stworzony. Tyś jest tym obiecującym wodzem narodu, o którym piszą stare księgi.

— Tak — powiedział w zamyszeniu Borowicz — nadszedł czas próby i czas walki. Dzisiaj jeszcze zetrę na proch Stadnickiego wraz z jego ludźmi, a jutro ruszę do Alwaru. Byłoby dobrze — dodał po chwilowym namyśle — gdyby się tego starego nababa dało pozyskać dla nas. To człowiek niemal czczony wśród Pasztunów, a jego skarbiec od tysiąca co najmniej lat jest nieruszany. Gdyby radza rzucił pewnego dnia wszystkie swoje drogie kamienie na rynek światowy, zbankrutowałiby wszyscy handlarze kamieniami i wszystkie kopalnie, a ceny ich spadły by do cen zwykłego szkła czeskiego.

— Miejmy nadzieję, że tego nie uczyni, ale gdy uda nam się pozyskać go dla naszej idei, pewnie i skarbiec radzy nie pozostanie dalej zamknięty.

— Czy dostarczyłeś obiecaną broń? — zwrócił się już sir John z fachowym pytaniem do Doeringa.

— Niestety, te psy angielskie wywachały miejsce lądowania w okolicach Trivandrum naszego nurkowca i udało im się zagarnąć niemal wszystkie zapasy, jakie zostały na tym wybrzeżu wyładowane. Co gorsza, kilku ludzi nam zabito, kilku raniono, a kilkunastu wzięto do niewoli. Wśród nich znajduje się Rustum.

— Do czarta, jakże to się stać mogło?!

— Ktoś musiał zdradzić.

— Rustuma trzeba za wszelką cenę uwolnić. Ten człowiek jest mi tak samo potrzebny, jak moja prawa ręka.

— Wydałem już odpowiednie zarządzenia i spodziewam się, że wysłani do Trivandrum ludzie potrafią odbić tego człowieka, o ile, rzecz prosta, Anglicy nie wywieźli go dotąd w takie miejsce, skąd nie łatwo go będzie można wydobyć.

— Polecam panu osobiście dopilnować tej sprawy.

Van Doering skłonił się pokornie. W ostatnich słowach wyczuł znowu w Ramie Bahadurze tego człowieka, który przywykł do rozkazywania, a gdy chciał, stawał się tak groźnym, jak śmierć.

— Wracaj pan natychmiast na swoje miejsce i zajmij się tymi wszystkimi pracami wewnętrznymi naszej organizacji, które prowadziłeś dotychczas. I pamiętaj, że Rustum musi być wolny.

— Uczynię wszystko, aby go uwolnić.

Borowicz odprawił van Doeringa i z kolei przywołał jednego ze swych najbardziej zaufanych i wtajemniczonych we wszystkie czynności własne ludzi, Jagidara z Alipary, człowieka przydzielonego mu przez radę kapłańską.

Poinformował go krótko o swoim postanowieniu udania się na wyprawę przeciwko Stadnickiemu i jego karawanie i polecił wydać rozkazy do oporządzenia słoń bojowych.



Mały kandydat pod znakiem... słońca!

# Czy Tomasz Dewey

będzie najniższym wzrostem prezydentem USA?



Nowy Jork, w lipcu Gubernator stanu Nowy Jork Tomasz Dewey, jak już doniosły depesze, został wysunięty przez kongres partii republikańskiej w Filadelfii na kandydata tej partii w listopadowych wyborach prezydenta USA. Ambitny Dewey zdołał łatwiej nawet niż przypuszczano wyeliminować swoich konkurentów partyjnych Stassena, Tafta i Vandenberg, przyczem zamiano nawet tradycję, że raz już pokonany w wyborach kandydat nie zostanie wysunięty po raz drugi.

Dewey, urodzony w 1902 r., posiada zaledwie 1,60 m wzrostu. Jeśli więc zostanie wybrany będzie najmłodszym i najniższym wzrostem prezydentem w dziejach USA.

Syn kierownika poczty w małej miejscowości Owosso, w stanie Michigan, Dewey, posiadając niezły głos, zamierzał początkowo zostać śpiewakiem. Szybko jednak porzucił ambicje artystyczne i oddał się studiom prawniczym, po których ukończeniu osiadł się jako adwokat w Nowym Jorku, gdzie zaczął być czynny w partii republikańskiej.

Kariera Deweya rozpoczęła się w 1935 r., kiedy jako zastępca prokuratora generalnego podjął zdecydowaną walkę z gangsterami, jakich natworzył okres prohibicji. Nie uległ się najgroźniejszym z posterunków, a kiedy okazało się, że nie daje się również przekupić, rzecz rzadka w skorumpowanym życiu politycznym Nowego Jorku, Dewey w 1942 r. został wybrany gubernatorem stanu.

Dewey stał po raz trzeci staję w szranki o stanowisko prezydenta USA. Po raz pierwszy został na kongresie partyjnym pokonany przez Wilkiego. Wyznaczony wreszcie w 1944 r. kandydatem, uległ Rooseveltowi, który otrzymał 25,6 milionów głosów wobec 22,1 mil. głosów Deweya. Obecnie jednak, wobec słabnącej popularności Trumana i trzeciej kandydatury Wallace'a, Dewey posiada wszelkie widoki, że uda mu się sztuka do trzeciego razu!

Między republikanami i demokratami niema zasadniczych różnic,

gdyż obydwie partie podlegają wpływowi wielkich trustów kapitalistycznych. W partii republikańskiej posiadają jednak wielki wpływ Amerykanie pochodzenia niemieckiego, rząd Deweya miałby więc nawet jeszcze większe „wyrozumienie” dla Niemiec niż rząd Trumana. Działaczem partii republikańskiej jest również znany ze swoich pronieemieckich sympatyj poseł O'Konski, przyjaciel prezesa „Kongresu Polonii Amerykańskiej” Rozmarka i ostatniego sojusznika Mikołajczyka. Jak wiadomo O'Konski dwukrotnie preforsował w Izbie Reprezentantów pomoc dla... Hiszpanii gen. Franco, wypowiada się natomiast stanowczo przeciwko pomocy dla Polski.

Niski wzrost Deweya będzie i obecnie wykorzystywany w kampanii wyborczej, podobnie jak w 1944 r. Przeciwnicy jego twierdzą, że kiedy każe się fotografować przy biurku, to siedzi na... grubej księdze, aby wydawał się wyższym. Dewey posiada wielkiego psa. Przeciwnicy jego rozgłaszają złośliwie, że psa tego używa jako „rumaka”, do konnej jazdy w ogrodzie. Z powodu nierównego uzbębnienia Dewey unikną uśmiechania się w chwili, kiedy jest fotografowany i zawsze okazuje poważną minę, co znów przeciwnicy przedstawiają jako dowód arogancji.

Niemniej, wobec błędów polityki Trumana i braku wielkiego Roosevelta, republikanie posiadają duże widoki, że wreszcie po 16 latach wrócą znów do „Białego Domu” w Waszyngtonie. Jeśli im się to uda, wówczas USA posiadać będą najmniejszego prezydenta...

I pomyśleć, że symbolem republikanów jest akurat... słoń! (L)

# Leczenie krwią

Ważna akcja w trakcie rozbudowy

Leczenie krwią, dające doskonałe wyniki, jest stosowane na szeroką skalę w Zw. Radzieckim i Ameryce. Badania w tej dziedzinie doprowadziły do tego, że poza przetaczaniem krwi wieżej zaczęto także konserwować krew, umożliwiając w ten sposób tranzjuzję w każdej, nawet bardzo odległej od dawców krwi — miejscowości.

W Polsce akcja przetaczania i konserwowania krwi prowadzona była od 1936 r. Powstał wtedy z inicjatywy PCK w Warszawie Inst. Przetaczania i Konserwacji Krwi oraz ośrodek krwiodawców przy Szpitalu Głównym PCK pod kierownictwem prof. Gnońskiego. Akcja pobierania krwi od krwiodawców honorowych i zawodowych trwała do wybuchu wojny w 1939 r. W pierwszych, pamiętnych dniach września laboratorium szpitala Dzieciątka Jezus przejęło akcję krwiodawstwa, przyjmując do współpracy pracowników Instytutu PCK i zapasy krwi. Tu należy podkreślić bohaterkę postawę ludności obłożonej Warszawy, która spieszyła z narażeniem życia oddać krew rannym żołnierzom i osobom cywilnym w liczbie 200—300 osób dziennie!

W przededniu kapitulacji Warszawy — laboratorium sponęło, a wraz z nim zapasy krwi. Po zakończeniu działań wojennych (duże zapotrzebowanie na krew) użyto poraz pierwszy w Polsce CIP i KK do konser-

wowania krwi krwiskową, pochodzącą od zdrowych matek, odbywających porody. Okazało się, że jest to bardzo tanie i niewyczerpane źródło krwi, które posiada o 30—40% więcej hemoglobiny raz czerwonych i białych ciałek oraz witaminy i hormony. W okresie od 1940—1944 wydano około 2.500 litrów krwi. W 1945 r., po wywołaniu kraju zorganizowano w Łodzi Stację Przetaczania i Konserwowania Krwi, którą w 1946 r. przekształcono w Instytut (badawczy). Stacje powstały również w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu. W bliskiej przyszłości stacja taka powstanie w Bydgoszczy i innych miastach wojewódzkich. Akcją krwiodawstwa objąć wyjątkowo PCK.

## Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Nad 100 metrową iglicą wystawową zabłyśnie wkrótce wspaniała zorza świetlna. U szczytu masztu iglicy, w miejscu gdzie została umieszczona tarcza dla 8 luster zapalać się będzie w czasie 100 nocy wystawowych „Zorza Wrocławia”, świecąca aż do wschodu słońca siłą około 100 tys. świec. Zorzę tę tworzyć będą snopy różnokolorowego światła, rzucające przez reflektory. Światło reflektorów, odbite ośmiokrotnie w lustrach tarczy, zabłyśnie w kształcie kolorowej piramidy nad terenami Wystawy Problemowej.

Junacy ze „Służby Polsce” i organizacje młodzieżowe budują przy stadionie Olimpijskim we Wrocławiu miasteczko złotych, przeznaczone dla zakwaterowania młodzieży z całej Polski w okresie Kongresu Zjednoczeniowego i Wystawy Z. O. W miasteczku złotowym o powierzchni ponad 200 m. kw. staną wkrótce namioty na przeszło tysiąc osób i 110 nowoczesnych kuchni polowych. Grupa 200 junaków-przodowników pracy ze „Służby Polsce” przygotowuje oprócz tego na terenie miasteczka 4 wielkie estrady, otoczone skwerami i kwietnikami dla popisów młodzieżowych w okresie Wystawy Z. O.

Równoległe do Pawilonu Żydowskiego, frontem do parku samochodowego stanie na Wystawie Z. O. pawilon, w którym będzie urządzona panorama bitwy na Psim Polu. Twórcami panoramy są artyści-malarze Stobiecki Karol i Rozpadowski Leon. Treść panoramy opiera się na Kronice Galla, opisującej bitwę i zwycięstwo Bolesława Krzywoustego nad Niemcami. Budowę pawilonu dla panoramy już rozpoczęto. Panorama składa się z kilku połączonych obrazów i będzie wykonana podobnie do Panoramy Racławickiej. (ZAP)

## List z Łodzi

# O łódzkiej geografii kapryśnej i nieodgadnionej



Łódź, w lipcu.

Listy rozpoczyna się często od pogody a czyni się tak dlatego, że jest to i łatwe i zawsze można o niej napisać coś nowego, gdyż pogoda jest zmienna (jak kobieta) chociaż i tak pisze się o niej (i o pogodzie i o kobiecie)... zawsze to samo. Wspomniane bowiem zjawisko (pogoda) i wspomniana istota (kobieta) są wiecznie i niezmiennie — zmiennie, to znaczy kapryśne.

Ja jednak nie rozpocznę pisania listu o opisie pogody (Państwo znaję ją równie dobrze jak ja) ani też takim opisem listu nie zakończę. Kapryśne i nieodgadnione bowiem są nie tylko pogoda i kobieta. Jest nią także... geografia. I to nie tylko owa „wielka geografia”, „uprawiana” przy zielonych stolikach na międzynarodowych konferencjach pokojowych i ustalana na polach bitew. Także nie tylko nasza rodzima „geografia dolnośląska” ani nawet „geografia stołeczna”.

Nieodgadniona a równocześnie rozczulająca prosta jest także geografia łódzka. Nie dlatego, że wzorem Warszawy, gdzie zniknęły z mapy różne ulice Złote, Żelazne i Marszałkowskie, także i w Łodzi zniknęły ulice: Pomorska, Zawadzka i Śródmiejska. Ponieważ w ich miejsce mamy dziś ulice: Nowotki, dr Próchnika i dr Wieckowskiego, więc wszystko jest w porządku podobnie jak w porządku jest i w stolicy. Chodzi o to, że nowej geografii nie chcą uznawać przedewszystkim władze same, że, uznając w licznych wypadkach tylko dawne nazwy ulic czynią przez to krzywdę pamięci zasłużonych mężów, których imieniem niedawno nazwano wspomniane wyżej ulice.

Ale właściwie to nawet i o to nie chodzi. To była mała dygresja. Chodziło przecież o rozczulającą prostotę geografii łódzkiej. A że taką ona jest — wykażę poniżej.

Większość nazw ulic z pewnością nie jest nowa. Kiedyś więc zapewne wygodni ojcowie miasta zmuszeni do masowych „chrzcin” brali po prostu do ręki słowniki, podręczniki zoologii, botaniki, episy zawodów, kalendarze i z nich czerpali natchnienie. Bo jakże inną drogą doszłyby do swych nazw zoologicznych, botanicznych i kalendarzowych, całe grupy ulic nie posiadające żadnych „pod-

staw” do noszenia właśnie takich a nie innych nazw?

A oto próbki nieodgadnionej prostoty łódzkiej geografii ulicznej.

Z grupy nazw „zawodowych” obok kilkunastu innych znajdujemy Adwokacką, Inżynierską, Profesorską, z grupy „stanowych” — Hrabowską (co potwierdza Wykazy przez Główną Księgarnię Wojskową w Łodzi plan wojewódzkiego miasta Łodzi). W grupie nazw zoologicznych znajdujemy nie tylko ssaki i ptaki, a w grupie nazw botanicznych nie tylko Pieprzową (która podobno ma historyczne uzasadnienie). Mają swe przedstawicielki i minerały i pory roku i wszystkie cztery kierunki świata, jest i Hipoteczna i Podwórzowa i Śliska i Smutna i Stara i Sucha i Świeża. Jest także Nowoobywatelska i Nowopolska i Nowopółnocna. Nie brak ulicy Millonowej i jest nie tylko Niska, ale nawet Niższa (Najniższej nie ma). Poza setkami ulic o podobnej nazwie jest szereg ulic o nazwach wybranych ze słownika „na wyrywki”. Jest więc Szklana i Trójjska i Zgoda i Zdrowie i Swójka i Zimna i Trwała i Tylna i Próba i Krzywa i Prosta. Są „zastąpione” i pory roku. Poza wielu tymi „zwykłymi” nazwami są też i nazwy wyższego rzędu jak np. ulica Wyższa itp.

Tych kilka przykładów wystarczy na wykazanie „wygody” siosowanej w aktach chrztu ulic przez ojców miasta, z których (mam nadzieję) już żaden nie zasiada dzisiaj w fotelu radzieckim (jeśli zaś tak — to nie przeciwko niemu zwrócone jest ostrze tych słów, lecz przeciwko tym jego dawniejszym kolegom, którzy dziś są już poza Radą).

Elektryczne koleje podmiejskie postąpiły jeszcze prościej: przy pomocy kalendarza stworzyły niezliczone ilości nazw w rodzaju: Romanowa, Helenowa, Julianowa itp.

Najlepiej na tym „interesie” wyszedł św. Andrzej, który „posiadał” w śródmieściu własną ulicę. Później została z niej już tylko ulica Andrzeja, ale ponieważ strata należało wyrównać, a przypadkowo Strug także nosił imię Andrzeja — docepiono więc obecnie do imienia nazwisko tego właśnie naszego pisarza.

Tak więc, kończąc, mimowoli i mimo obietnicy muszę powrócić do pogody, ponieważ — jak wiadomo — można ją porównać tylko z kapryśną i nieodgadnioną kobietą i z łódzką... geografiją...

Marek Raff.

## Zagadnienia

# Dzieci westfalskie w Polsce

Do Polski zawitały dzieci westfalskie — dzieci emigrantów polskich trwających od kilku pokoleń w morzu germańskim wiośnie przy sztandarze narodowym. Dzieci rozlokowano w różnych częściach kraju. Najwięcej dzieci zostało w województwach zachodnich, skąd przeważnie pochodzą ich ojcowie i dziadkowie i gdzie do dziś posiadają one bliskich krewnych.

Polska wita dzieci polskie z Westfalii i Nadrenii jak najserdeczniej. Chcemy otoczyć je nie tylko staranną opieką, ale dać im to, czego tam, na obczyźnie, nie posiadają. Chcemy przed nimi otworzyć nasze serca polskie, chcemy, aby choć przez krótki okres czasu wchłaniały w siebie atmosferę prawdziwie polską, nie zatrutą jadem germańskim, niestety toczącym wrażliwy organizm najmłodszego pokolenia naszego wychodźstwa. Chcemy, aby rozkoszowały się polskim krajobrazem, polskim kościołem, polskim niesfałszowanym życiem i aby po swoim powrocie do domu mogły odpowiedzieć, jak życzyliw się wszędzie je przyjmowano, jaką troską otaczano i jak je kochano w starym kraju. Każdy z nas niechajże uważa za swój święty obowiązek przyczynić się czym-

kolwiek do umilenia pobytu w Polsce dzieciom westfalskim. Każdy z nas niechaj choć w najskromniejszej mierze przysłuży się sprawie, która jest sprząwą nie tylko przeróżnych władz i komitetów, ale i sprawą każdego z nas, każdego Polaka.

Wychodźtwa polskie w Westfalii i Nadrenii przeżywa straszne czasy. Głód i nędza dokuczają a chaos gospodarczy w Bizonii daje się każdemu z nich dotkliwie we znaki. Powrót do kraju utrudniają i wręcz uniemożliwiają im władze okupacyjne, a zresztą nie tak łatwo wracać tym, którzy posiadają na zachodzie Niemiec mieszkanie, warsztaty pracy, kamienice. Są to zagadnienia, bez rozwiązania których trudno zorganizować szeroką akcję repatriacyjną.

Pamiętajmy, że młodzi Polacy westfalscy — to ambasadorowie sprawy polskiej. Oni to po swoim powrocie mówić będą o Polsce albo dobrze albo źle. Pragniemy, aby mówili tylko dobrze. Zależy to przecież od nas, od naszego ustosunkowania się do naszych młodych gości. Dlatego nasz apel o jak najwięcej serca i szeroką pomoc materialną dla synów i córek naszych rodaków westfalskich.

## CZYTELNICY piszą...

# 1 kg bananów - jednomiesięczny zarobek!

W Łodzi a zapewne także w innych miastach Polski ukazały się w sprzedaży... banany! Wiadomość raczej radosna, bo przecież wartość owocu nie może podlegać żadnej dyskusji. Im więcej owoców, tym lepiej. Z szeregu popularnych dawniej nawet w Polsce owoców południowych jadaliśmy już i po wojnie niektóre, chociaż ze względu na ich cenę rozkoszowaliśmy się smakiem tych owoców, „od święta” lub wtedy tylko, gdy magazyny były przepięknie i owocom groziło zepsucie się.

A więc nareszcie są i banany! Można je kupić np. przy ul. Narutowicza. Czy naprawdę można? Obawiamy się, że dotąd jeszcze nie znalazł się nikłt, kto by za jeden kilogram tego owocu wydał... 4.000 zł. Takich bogatych ludzi w Łodzi niema, zwłaszcza że kilo bananów to właściwie tylko pół kg, gdyż połową wagi tego owocu stanowi bezużyteczna łupina, czyli że 1 kg bananów kosztuje właściwie 8.000 zł.

Rodzi się pytanie: pako sprowadzić się ten owoc, jeżeli nakłada się nań tak wysokie cło, że praktycznie nabycie tego owocu przekracza możliwości finansowe wszystkich bez wyjątku warstw społecznych. Cena

z pewnością jest wykalkulowana zgodnie z obowiązującą marżą zarobkową, gdyż inaczej na kilci milionach bananów nie figurowałaby kartka z wyraźnie wypisaną ceną: „10 dkg — 400 zł”. Przyczyna więc tkwi napewno w niewspółmiernie wysokim do wartości importowanego owocu ciele.

Dorośli i starsze dzieci pamiętają, że cena banana równa się wartości mandarynek czy tańszych pomarańczy, a więc w żadnym razie nie powinna przekraczać ceny dobrego owocu krajowego. Poczł więc sprowadzać ten owoc, gdy jest on niedostępny, a widok jego w oknie wystawowym może budzić w dziecku „niezdrowe” apetyty???

Interesujące jest zaniechać takich „interesów”, a za to rzucić na rynek w dostatecznej ilości i po dostępnej dla każdego cenie znacznie więcej wartości odżywczych posiadające pomarańcze, cytryny czy wreszcie ananasy? Przecież nie chodzi o to, aby pewne towary leżały tylko... na wystawie, a w rzeczywistości były dla nas niedostępne... A więc?

Apeluje do właściwych czynników: zlikwidować chorobliwą manię wielkości, Stefan Sz.



# Słuszna sława Ciepliec

Na kuracji w jednym z najdawniejszych  
uzdrowisk polskich

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Cieplice, w lipcu.

Zanim przejdziemy do właściwego tematu należy powiedzieć, że Cieplice koło Jeleniej Góry należą do najdawniejszych historycznie uzdrowisk polskich. Cieplice należą do piastowskiego księstwa Świdnicy i Jaworu. Pierwszą wzmiankę o źródle leczniczym dzisiejszego uzdrowiska Cieplice znajdujemy w kronice z 1175 r. Zapisano tam, że książę Bolko I podczas polowania natrafił na kąpiące się w gorącym źródle z zranioną nogą jelenia i nadal temu miejscu nazwę „Gonące źródło”. Odtąd Cieplice zaczęły zyskiwać sławę i głośno stało się o cudownych właściwościach leczniczych tego źródła.

Z ulic cieplickich zniknął dawny typ kuracjusza, którym w zamierzchłych czasach mógł być tylko wielmożca, a do niedawna był bogacz, hojnie szafujący złotem dla ratowania swego zdrowia. Obecnie tutaj zdrowie czerpią przeważnie ludzie pracy, członkowie licznych Zw. Zaw., uczest-

nicy walk o niepodległość, a nawet coraz liczniej na ulicach w kąpieliskach i przepięknych parkach Ciepliec pojawiają się członkowie Zw. Samo-pomocy Chłopskiej.

Rezultaty kuracji w Cieplicach przechodzą wszelkie oczekiwania, dlatego uzdrowisko to coraz liczniej jest odwiedzane przez spragnionych zdrowia ludzi pracy umysłowej i fizycznej, a nacz. lekarz źródła dr. Z. Lax z licznym zespołem dobranych współpracowników ma zbyt często okazję twierdzić, że doba w Cieplicach jest za krótka.

Trudno jest przeciętnemu kuracjuszowi pisać o właściwościach leczniczych całego uzdrowiska. To temat dla fachowca. Ograniczamy więc swe spostrzeżenia do opinii jednego tylko fragmentu techniki leczniczej, zastosowanej z rozmachem w Cieplicach a tym fragmentem jest zakład gimna-

styki leczniczej. Pacjent cieplicki po radioaktywnych kąpielach mineralnych, jeżeli cierpi na schorzenia kończyn, ischiasy lub reumatyzmy, przechodzi z reguły do gimnastyki leczniczej na aparatach Zandera. Są to dowcipnie pomyślane przyrządy, które ludzkiemu choremu umożliwiają odbywanie gimnastyki kuracyjnej, a nawet pozwalają zażywać sportów, dostępnych jedynie ludziom absolutnie zdrowym. Wszystkie przyrządy są zmechanizowane i zmuszają chore partie ciała ludzkiego do odbywania prawidłowych ruchów. Ma to zastosowanie zarówno na rowerze, mechanicznym koniu, łodzi wiosłarskiej, jak również na wszystkich przyrządach gimnastycznych czy specjalnych aparatach, wymyślonych do usuwania schorzenia. Po takiej systematycznej gimnastyce, człowiek długie lata krzywy raptem zaczyna wyprostowywać się, bezwład opuszcza ręce i nogi pacjenta, a każdy nabywa rześkości i nowej ochoty do życia.

Zaiste technika lecznicza w Cieplicach jest cudowna, a że największym bogactwem każdego człowieka jest zdrowie, ten walor Ziemi Odzyskanych trzeba także zaliczyć do bilansów współczesnych osiągnięć kraju. Zwykle mówiąc i pisząc o Ziemiach Odzyskanych, ma się na myśli ich walory przemysłowe i kopalniane, nie dostrzegając wielkiej pozycji w rachunku zdrowia społecznego. Jeśli tę słuszną poprawkę uczynimy, to obok Wałbrzycha, Kłodzka, Wrocławia i innych ośrodków, zaliczymy także Cieplice do najdrogocenniejszych klejnotów w koronie Ziemi Odzyskanych.

Zdzisław Wójtowicz.



Fragment Domu Zdrojowego — jednego z najpiękniejszych na Dolnym Śląsku

## Z Wydarzeń Kulturalnych

Pierwsza nagroda olimpijskiego Komitetu Sztuk Pięknych w dziedzinie muzyki przyznano Polakowi Zbigniewowi Turskiemu za utwór pt. „Symfonia olimpijska”. Turski, urodzony w 1908 r., ukończył w 1937 r. wydział teorii i kompozycji Konserwatorium Warszawskiego w klasie kompozycji prof. Ryty. Specjalnością Turskiego jest muzyka symfoniczna.

Ostatnio rozstrzygnięta została sprawa teatralna na Wybrzeżu. Naczelną dyrekcję w nadchodzącym sezonie obejmuje Iwo Gali, dyrekcję administracyjną p. Marber, b. wicedyrektor ZA i KS. Reżyserami teatrów w Gdańsku, Gdyni i Sopotie będą pp. Byrski i Orzechowski. Kierownictwo literackie obejmuje znana szerokim kołom kulturalnym na Wybrzeżu p. Malwina Szczepkowska, która przybyła do Gdańska pionierskim szlakiem i może legitymować się dużym wkładem kulturalnym na naszym terenie. Teatr gdyniński pozostanie nadal pod dyr. Iwo Galla. Sprawę poszczególnych zespołów rozstrzygnięto narazie w ten sposób, że zespół gdyniński ulegnie zmniejszeniu i część artystów występować będzie na scenach we Wrzeszczu i Sopotie, do których dokooptowane będą sily z gdańskiego zespołu artystów.

Gólnopolski konkurs eliminacyjny przed III międzynarodowym konkursem muzycznym w Genewie został rozstrzygnięty. Decyzją sądu konkursowego na wyjazd do Genewy zakwalifikowani zostali następujący uczestnicy konkursu: Alina Bolechowska (sopran) — absolwentka Konserwatorium Warszawskiego, uczennica prof. S. Kazury, Eugenia Szaniawska (sopran) — absolwentka Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie, uczennica prof. Zofii Bregy, Bogdan Paprocki (tenor), artysta Opery Śląskiej, uczeń prof. J. Koppa, Bolesław Jankowski (baryton) artysta Opery Krakowskiej, uczeń prof. J. Kaczmaraka, Palulis Henryk (skrzypce) — pierwszy skrzypce katowickiej orkiestry radiowej, uczeń prof. J. Cetnera, Stankiewicz Edward (skrzypce) — pierwszy skrzypce orkiestry symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej, uczeń prof. Kochańskiego i prof. Z. Filińskiego oraz Edwin Gollnik (waltornia) — pierwszy waltornista orkiestry symfonicznej w Bydgoszczy.



## 3. U progu tajemnicy

Po dłuższym zastanawianiu się i badaniu różnych kombinacji odkrył wreszcie detektyw Marchewka klucz do tajemniczego świecznika. Brakujące litery znajdowały się w różnej odległości od początku każdego słowa. P. Eufemiusz stwierdził, iż np. brakująca litera „d” jest szóstą literą w słowie „Witold” — a więc trzeba połączyć żarówkę „d” ze świecznikiem „6”. W ten sposób sporządził następującą tabelkę:

Ramię świecznika	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Żarówka	g	h	b	f	i	d	e	c	a

Z niepokojem w sercu przystąpił detektyw do wkręcania żarówek według odkrytego klucza. Tym razem żarówka paliła się jednakowym blaskiem. Serce biło mu jak młotem, gdy dokręcał ostatnią. I oto znów rozległ się tajemniczy szum. Wywiadowca podniósł głowę do góry i wpatrzył się w płycę. Ale płyta nie poruszyła się. P. Eufemiuszowi opadły ręce. Zwisł głowę na piersi i... w tej chwili rozwarł szeroko oczy. Część posadzki obsunęła się w dół, otwierając drogę do jakiegoś tajemniczego przejścia. Detektyw zbliżył się do otworu i rzucił snop światła w dół. Była to kilkumetrowa wąska studnia z wbitymi w ścianę klamrami.

— Może tedy wydam się z tej matni — pomyślał. Już miał opuścić się w głąb studni, gdy przyszło mu coś na myśl. Wrócił i odkręcił jedną z żarówek. Otwór nie zamknął się.

— Widocznie znów trzeba znaleźć nowy klucz — westchnął. — Zabiorę jedną ze sobą na wszelki wypadek, by mi ktoś tu u góry nie zrobił „kawału”. — Schowawszy żarówkę do kieszeni detektyw począł ostrożnie schodzić do studni. Na dole w bocznej ścianie widniały małe, nawpół uchylone drzwi. Marchewka pohnął je ostrożnie. Przed nim rozciągała się ciemność. Zapalił latarkę, i w tym momencie coś

błysnęło tuż pod jego nogami. Nachylił się i podniósł małeńki pilnik do paznokci z zieloną rączką. Wywiadowca wsunął go do kieszeni marynarki i zgasiwszy latarkę ostrożnie wszedł do lochu. Badając grunt przed sobą posuwał się zwolna naprzód.

Nagle natrafił na jakiś twardy przedmiot pod nogami. Schylił się i począł go obmacywać. W tej chwili zatrząsał się cały z przerażenia. To co trzymało w ręku by-

ło czaszką ludzką. Przez dłuższą chwilę nie mógł ochłonąć z wrażenia. Wreszcie przemógł się i ruszył dalej. Znów natrafił na jakiś kości, posunął się parę kro-

Ostatnia zagadka okazała się trudniejsza. Wielu z uczestników konkursu zbyt pobieżnie „badało” zamieszczoną tabliczkę. Na 364 nadesłane rozwiązania, tylko 12 było trafnych. W wyniku losowania nagrodę w postaci książki Johna B. Priestleya — „Zaciemnienie w Gretley” otrzymał Zenon Nowakowski, Barcin (pow. Szubin) Rynek 4.

mek wawelski. W zamku w Suchej pozostały jednakże jeszcze stylowe meble i część zbiorów. Kilka pokoi zamkowych oddano do dyspozycji zarządowi lasów, wreszcie zaś w budynku pomieszczone doraźnie bezdomne rodziny.

Skutkiem nie dość jasno postawionej sprawy ogólnego nadzoru nad zameczkiem — dopuściły czynniki lokalne do zniszczenia wnętrza i grabieży poszczególnych przedmiotów. Nieznani sprawcy zapuścili już dwukrotnie ogień w zabudowaniach i zrabowali... zegar na wieży!

Na to rujnowanie zabytku zwrócili

uwagę przedstawiciele miejscowej inteligencji, co miało ten skutek, że z ramienia władz wojewódzkich oddano sprawę Komisji Specjalnej. Sprawa zainteresowała się także Komisja Ochrony Społecznej przy Woj. Radzie Narodowej, z ramienia której udała się delegacja historyków do Suchej dla sporządzenia inwentarza i sprawozdania poczynionych przez brak nadzoru szkód. Wyniki tej lustracji przesłane zostaną do władz centralnych w Warszawie celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń i podjęcia kroków dla stałej opieki nad zabytkiem. (J).

Przed nim widniała mała salka. To co tutaj zobaczył, wprawiło go w osłupienie. W środku salki na dużym fotelu siedział jakiś człowiek oświetlony jasnymi niebieskawymi promieniami, pa-



dającymi z dużej lampy, zawieszanej na ścianie, naprzeciw jego twarzy. Wokół nie było nikogo. Detektyw postąpił parę kroków naprzód i zauważył, iż tajemniczy człowiek przycumowany był metalowymi uchwytami do fotela. Podszedł bliżej i stanąwszy w świetle lampy wpatrzył się w twarz nieszczęśliwego.

— Przecież to... — W tej chwili poczuł p. Eufemiusz ostry ból, z tyłu głowy. Myśli poczęły mu się płatać, ziemia zawirowała pod stopami i zwałił się nieprzytomny na ziemię.

Droży Czytelnicy! Kogo zobaczył detektyw Marchewka w podziemnej sali? Za trafną odpowiedź przeczyna drogą losowania Biuro Detektywów „Argus” za pośrednictwem redakcji IKP nagrodę w postaci cennej książki. Rozwiązania należy nadsyłać do 15 bm.

Uwaga! Powieść jest ciągła. Dla rozwiązania zagadek konieczna jest znajomość poprzednich odcinków. Ukazały się one w następujących numerach „IKP”: 172, 181.



Wjście do Państwowego Zdrojowiska w Cieplicach

### NA UBOCZU

#### Gdzie są mieszkania?

Nielada kłopot ma Wydział Kwaterunkowy w Łodzi. W związku z koniecznością rozbioru części domów, sytuacja mieszkaniowa w tym mieście staje się coraz groźniejsza. Łódzki Wydział Kwaterunkowy tym razem szczęśliwie wpadł na pomysł poszukiwania mieszkań tam, gdzie one istotnie się znajdują.

Bowiem, jak donosi prasa łódzka, przeprowadzono ścisłą kontrolę różnych biur i urzędów zajmujących przestronne mieszkania prywatne. I wykryto, że niektóre urzędy i instytucje urządziły w pięknych mieszkaniach wprost komfortowe biura. Wykryto również mieszkania, które zapobiegawczy obywatele „zarezerwowali” sobie na ewentualne przedsiębiorstwa. W ogóle wykryto, że są jeszcze wolne mieszkania w Łodzi, tak jak zawsze jeszcze są i obywatele, którzy znajdują środki i drogi do zdobycia dla siebie „rezerwowego” lokalu... na wszelki wypadek!

W związku z wykryciem najróżniejszych nadużyć na tle mieszkaniowym zwiększono ostatnio kontrolę. Szczególnie tępi się tych, którzy żerują na nędzy mieszkaniowej i biją z niej wcale pokaźny kapitał.

„Zagęszczanie” i „ściesnianie” zbyt rozbudowanych biur przydałoby się także gdzie indziej. Przykład łódzki zasługuje w pełni na naśladowanie.

## Kradzież... zegara na wieży!

KRAKÓW (J). Mniej więcej w połowie drogi kolejowej do Zakopanego wśród pięknego, górzystego i leśnego krajobrazu leży ważny punkt węzłowy, miasteczko Sucha, w którym zwraca uwagę stary zameczek, pierwotna własność rodziny Branickich. Zamek, po przebudowie małego dworku z XVI wieku, powiększono przez przybudowanie skrzydeł i galerii. Mieściła się w nim bogata biblioteka, archiwum, zbiór rycin i sala muzealna z portretami królów polskich.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zameczek nie poniósł większych szkód wojennych, a najcenniejsze zabytki odrazu starannie zabezpieczono. Całą bibliotekę przewieziono do gmachu biblioteki Jagiellońskiej, a najcenniejsze obrazy na za-

mek wawelski. W zamku w Suchej pozostały jednakże jeszcze stylowe meble i część zbiorów. Kilka pokoi zamkowych oddano do dyspozycji zarządowi lasów, wreszcie zaś w budynku pomieszczone doraźnie bezdomne rodziny.



# Kalendarzyk

Piątek, 9 czerwca 1948 r.  
Katolicki: Weroniki, Zenona.  
Słowiański: Strachoty.

## Pomorze

### ADRES

REDAKCJI I ADMINISTRACJI  
TORUŃ:  
ul. Żeglarska 27 — tel. 908.

WŁOCŁAWEK:  
ul. Brzeska 4.

GRUDZIĄDZ:  
ul. Małogroblowa 2.

INOWROCLAW:  
Rynek 25.

### TEATRY:

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ  
W TORUNIU: w piątek 9 bm.  
o godz. 19.30 sztuka w 3 ak-  
tach Verneysa pt. „Już nigdy  
nie skłamię”, z doskonałą para-  
ktorską b. Teatru Narodowego  
w Warszawie Janiną Piaskow-  
ską i Janem Rudnickim w ro-  
lach głównych. Wstęp dla mło-  
dzieży powyżej 16 lat.

### DIŻURY APTEK:

TORUŃ: „Radziecka”, ul. Sze-  
roka 27 i „Św. Barbary”, Szosa  
Chełmińska 80.

WŁOCŁAWEK: do dn. 9 lipca  
włącznie — apt. przy ul. Szcze-  
śliwej.

INOWROCLAW: w tym ty-  
godniu — apteka „Pod Krzy-  
żem”, ul. Paderewskiego.

## Z CAŁEGO POMORZA POKROTCE

GRUDZIĄDZ (N). W biurze Komisji  
Cennikowej (Ratusz pokój 324) wyło-  
żono na przeciąg 6 tygodni do wyłupu  
cennik maksymalnych cen na obuwie  
i produkty naftowe, oraz ustalone wy-  
sokości zysku brutto w obrocie pro-  
duktami zielarskimi.

SWIECIE (wk). W ub. niedzielę  
w godzinach popołudniowych urzą-  
dzono w Hotelu Miejskim uroczystą  
akademię z okazji „dnia spółdziel-  
czości”. Na program złożyły się prze-  
mówienia i koncert.

SWIECIE (wk). Spędzono koni i roga-  
czny był b. liczny. Za konia płacono  
60—130 tys. zł. Za krowy 30—70 tys.  
zł, za owce 3—4 tys. zł, za kozy 2—3  
tys. zł.

SWIECIE (wk). Starosta pow. p.  
Edward Mańkowski powrócił z urlopu  
wypoczynkowego i rozpoczął urzędo-  
wanie.

SWIECIE (wk). PKOS przeniósł swe  
biuro do domu własnego przy ul.  
Szkolnej 2. W tym samym domu  
mieści się obok kuchni ludowej tak-  
że publiczna stołówka, z której kor-  
zystają pracownicy fizyczni i umy-  
ślowi.

TORUŃ (kz). Sąd w Toruniu skazał  
na 8 mies. więzienia rolnika z Wą-  
brzeźna, który nabył łącznie 13 wor-  
ków maki, pochodzącej z kradzieży.  
Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

TORUŃ (kz). W dniu 5 bm. rozpo-  
czął się kurs dla 100 kierowników  
szkół podstawowych OSP. Wykła-  
dowcami są pracownicy i profesoro-  
wie UMK i pracownicy pedagogiczni  
adm. szkolnej.

TORUŃ (kz). Klub Miłośników Fo-  
tografiki w Toruniu obeśiał licznie  
dział fotograficzny artystycznej na ogólnopolskiej wystawie w Sopocie. Jury  
zakwalifikowało prawie wszystkie  
przesłane prace.

WŁOCŁAWEK (Dan). Lekkoatle-  
tyczna drużyna włocławskiego Klubu  
Sportowego „Orzeł” wyjechała w dn.  
10 bm. do Poznania na lekkoatletyczne  
mistrzostwa Polski.

WŁOCŁAWEK (Dan). Do rolni-  
ków powiatu włocławskiego kieru-  
jemy apel, aby dokładnie przegli dali  
swe pola ziemniaczane w obawie  
przed stonką ziemniaczaną, która  
ukazała się już w sąsiednim powie-  
cie.

WŁOCŁAWEK (Dan). W najbliż-  
szą niedzielę o godz. 10.30 w sali ze-  
brań PPR odbędzie się walne zgroma-  
dzenie Pow. Koła Zw. Inwalidów Wo-  
jennych RP we Włocławku.

# Ogłaszamy wielki plebiscyt pod hasłem: „Toruniowi potrzebna jest łaźnia publiczna!”

TORUŃ (kz) Proszę pana — zwró-  
cił się do nas w roku ub. pewien mło-  
dy człowiek — gdzie mógłbym się po-  
rządnie wykąpać?

Był to przyjezdny, jak się to mówi  
popularnie — turysta. Wskazaliśmy  
mu adres — ul. Przedzamcze. Wró-  
cił zniechęcony. Być może zbiegiem  
okoliczności — 3 istniejące tam wany  
były zajęte. Tu jednak jest mer-  
tum sprawy. Przeciętny czas kąpieli  
trwa 35—40 minut. Ilu ludzi może  
skorzystać z dobrodziejstwa profilak-  
tyki dziennie? Trzy wanny i dwa bo-  
dajże natryski?... i 76 tysięcy miesz-  
kańców Torunia. W tym cały świat  
pracy... Ludzie ubrudzeni w kotłowni-  
ach, warsztatach itd. A jednak, jak  
słychać, nawet te szczupłe możliwo-  
ści kąpieli są niewykorzystane (!)  
Gdzie leży roz. włącznie paradoksu?...

Odpowiedź jest prosta: ludzie liczą  
się z koniecznością długiego czekania.  
Być może jeden i drugi (jak ów tu-  
rysta), mając przed sobą dwie wanny  
i trzy kolejki, zrezygnował z kąpieli?  
Być może przekazał swoje doświad-  
czenie w tym względzie drugiemu i  
trzeciemu? A fama niesie wieść...

Jedno nie ulega wątpliwości: Toru-  
niowi należy się porządna publicz-  
na łaźnia z paru dziesiątkami waniei  
i natrysków. Tania, dostępna o każ-  
dej porze dnia itd. W związku z tym  
zagadnieniem należy odmienić, że  
(jak nas informują z bardzo pewnych  
źródeł) w Toruniu znajduje się b.  
zakład kąpielowy (ul. Wały Gen. Si-  
korskiego), dysponujący 20 wannami  
i 30 natryskami. Zakład jest nieczyn-  
ny i wymaga pewnych inwestycji  
wstępnych (remonty itd.) Czy należy  
je poczynić?... Czy kosztą zostaną  
zwrócone? Czy — wreszcie — będzie  
frekwencja? — oto są pytania, które  
chcemy postawić ludności Torunia, u-  
łatwiając tym pracę Wydz. Zdrowia,  
który, być może, jest zrażony niepo-  
wodzeniem punktu kąpielowego przy  
ul. Przedzamcze. Łącznie z Oddzia-  
łem PCK w Toruniu podejmujemy tę  
dyskusję plebiscytową na ten temat,  
wyznaczając cały szereg wartości-  
owych nagród m. in. nagrodę dla za-  
kładu pracy, który prześle największą  
ilość wypowiedzi, jak również  
indywidualne dla uczestników ank-  
ety (nagrody zostaną rozlosowane  
przez komisję). Kuponu plebiscytowe  
należy przesłać wzgl. złożyć do spe-  
cjalnych skrzynek w następujących  
punktach miasta: 1) IKP pododdział  
w Toruniu, ul. Żeglarska 27 (godz. 7  
do 12 i 15 do 17), 2) PCK oddział w

Toruniu, pl. Św. Jana 3 (parter pra-  
wo), 3) Biuro Podróży „Orbis” (róg  
ul. Żeglarskiej i Rynku Staromiejs-  
skiego), 4) kawiarnia „Esplanada”, ul.  
Konopnickiej. Skrzynki będą z nap-  
sem: „Konkurs plebiscytowy Ilustro-  
wanego Kuriera Polskiego. U dołu za-  
mieszczony zostanie wzór kuponu ple-  
biscytowego, który można również

sporządzić na zwykłej kartce papie-  
ru. Sprawa ewe.t. łaźni publicznej  
jest w rękach ludności miasta. Liczy-  
my na wypowiedzi szerokiego ogółu.  
Kuponu plebiscytowe ukazywać się  
będą w IKP w pewnych odstępach  
czasu.

Wyniki plebiscytu i listę nagrodo-  
nych ogłosimy.

## APEL do społeczeństwa pomorskiego

### OBYWATELI!

Ziemia pomorska gości na koloniach letnich po raz pierwszy  
od chwili oswobodzenia Polski, dzieci westfalskie.

Dzieci te, które nie widziały jeszcze nigdy ziemi ojczystej  
swych przodków muszą znaleźć ciepło i dobroć Polski, muszą  
znaleźć sympatię społeczeństwa polskiego.

Każdy obywatel, do którego dotrze ten apel winien poczuwać  
się do obowiązku przyścia z pomocą tym małym tułaczom „La-  
tarnikom”, którzy nie ze swej winy muszą nas po ukończeniu  
kolonii znów opuścić, by na obczyźnie myśleć o swej Macierzy  
i rodakach w Kraju.

Im gościna będzie lepsza, tym miłsze będą wspomnienia z Oj-  
czyzny i tym większy będzie pociąg do Kraju.

Koszt prowadzenia kolonii wyniesie około 5.000.000 zł, gdyż  
prócz wyżywienia konieczne jest zaopatrzenie dzieci w nie-  
zbędną odzież.

Wzywam więc Was Obywatele do niezwłocznego wpłacenia  
ofiarnych datków pieniężnych na ten cel, na ręce Powiatowych  
względnie Miejskich Komitetów Pomocy Dzieciom Westfalskim,  
zorganizowanych w Starostwach Powiatowych i Zarządach Miast  
Wydzielonych lub na konto ogólne Wojewódzkiego Komitetu  
Pomocy Dzieciom Westfalskim w K. K. O. miasta Bydgoszczy  
nr 1221.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu  
Pomocy Dzieciom Westfalskim  
I. Kubecki  
Wojewoda Pomorski

## Z UROGZYSTOŚCI

# 500-lecia istnienia Cechu Kowali w Chełmnie

CHELMNO (LS). Jak już infor-  
mowaliśmy Cech Kowali obchodził  
swoją jubileusz 500-lecia swego ist-  
nienia, rozpoczęty uroczystą mszą  
św., którą odprawił ks. dziekan  
Andrzejewski. Przed nabożeń-  
stwem nastąpiło poświęcenie szar-  
fy jubileuszowej, której rodzicami  
chrzestnymi byli: p. Kleinowa żo-  
na cechmistrza z Unisławia i sta-  
rosta mgr Kwiatkowski. Podza-  
mszy św. chór św. Cecylii pod ba-

tutą p. Kriewalda, przy udziale or-  
kiestry ZZ Muzyków, wykonał  
piękne pienia kościelne. Nastep-  
nie w pięknie udekorowanej sali  
hotelu Centralnego odbyła się ju-  
bileuszowa akademie, którą otw-  
rzył cechmistrz Cechu Kowali z  
Unisławia — sześćdziesięcioletni w. w. w.  
Oranienburga p. Wł. Klein, wita-  
jąc przedstawicieli władz cywil-  
nych i wojskowych, delegacje i  
poczty sztandarowe tak miejscow-  
e, jak i zamiejscowe oraz gości.  
Pamięć zmarłych członków uc-  
czono jednogłośnie ciszą, po  
czym nastąpiły przemówienia  
przedstawicieli władz. Piękny  
wierszyk o zawodzie kowalskim  
wygłosiła córka mistrza kowalskie-  
go Stefania Jakałówna oraz Zofia  
Grabowska również córka mistrza.  
Interesujący referat pt. „500-lecie  
istnienia Cechu Kowali w Chełm-  
nie” wygłosił podstarszy cechu p.  
Stefan Jakał. Po występie chóru  
i deklamacji Niedzielskiego nast-  
ąpiło wbijanie gwoździ pamiątko-  
wych do tablicy i składanie ży-  
czeń.

## Przydziały żywn. dla pow. świeckiego

SWIECIE (wk). Posiadaczom kart  
żywnościowych na lipiec na kupony  
20, 15, 22, 10, 15, wydawany będzie  
tusz 0,25—1 kg po 41 zł; konser-  
wy mięsne na kupony 19, 14, 19, 9  
od 0,25—1 kg po 12 zł; chleb od 4—8,5  
kg; mąka pszenna 80% kupony 13, 18  
i 20 od 1,2 do 3 kg; mąka do prania  
na kup. 16 i 21; mleko świeże od 0,5  
do 7 litr.

## Cech piekarzy grudziądzkich przy stole obrad

GRUDZIĄDZ (N) Odbyło się tu zebranie Cechu Piekarskiego, które  
zagał i obradom przewodniczył star szczy cechu p. Pawlus, który złożył  
sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy. Wyroby cukiernicze wykony-  
wać może ten, kto posiada dotychczasową kartę rejestracyjną. Nowa  
lista rzemiosł obejmuje 9 zawodów zamiast dotychczasowych dwóch:  
piekarskiego i cukierniczego. Referent omówił dalej sprawę kontygentu  
węgla na wypiek pieczywa i sprawy podatkowe. Do podatku obrotowego  
nie zalicza się soli, drożdży i maki. Z kolei prezes Zrzeszenia Kupców  
p. Matuszewski zreferował sprawę konkursu czystości i porządku, za-

chęcając obecnych do wzięcia udziału  
w tej akcji. Wszyscy zebrani zgło-  
sili akces. W tym celu wybrano ko-  
misyję w składzie następującym:  
Brandt, Żukowski i Rozwodowski.  
Żywa dyskusja wywołała sprawę  
umowy o zaopatrzeniu w mąkę pie-  
karską, którą przedstawił dyr. „Spo-  
łem” p. Michalik. Według tej umowy  
„Społem” podejmuje się dostawy  
dla wszystkich członków Cechu Pie-  
karskiego mąki wszystkich gatunków  
potrzebnej do wyleku. Dostarczy  
się mąkę gatunków „sztabdantowych”,  
pochodzących z przemiału młynów  
należących do PZZ. Decyzję w tej  
sprawie odwołano celem bliźszego  
przebadania projektu umowy.  
Przedmiotem szerokiego zaintereso-  
wania była uroczystość św. Anny,  
patronki cechu. Wybrany komitet z  
p. Kowalskim na czele zajmie się or-  
ganizowaniem tej uroczystości. Wcze-  
sy pracownicy, z których winni kor-  
zystać wszyscy rzemieślnicy, gdyż  
również należą do świata pracy, o-  
mówił p. Dąbrowski. Zebrano 1.500  
zł na uporządkowanie grobu śp. Kpeł  
basy. Hasłem „Cześć piekarstwu”  
zamknięto obrady.

## Dla mieszkańców pow. toruńskiego

TORUŃ (kz) W terminie do dnia 25  
bm, otrzyma ludność pracująca, bez-  
rolna pow. toruńskiego na karty z  
m-ca lipca br. następujące przydzia-  
ły: mydło do prania kat. I i I zg. nr  
21 po 0,2 kg wagi pierwotnej, IR i  
IR Zg. nr 16 po 0,1 kg w. p., IRD0-12  
nr 21 po 0,1 kg w. p. Konserwy mię-  
sne kat. I i I Zg. nr 19 po 1 kg, IR  
i IR Zg. nr 14 po 0,5 kg, IRD0-12 nr  
19 po 0,5 kg, IIR nr 9 po 0,25 kg, dod.  
„C” nr 9 po 0,25 kg. Sklepy rozdziel-  
cze wydadzą z posiadanego zapasu  
w pierwszym rzędzie konserwy ko-  
ńskie, stosując zamiennik: 1 kg kon-  
serw mięsnych = 1,4 kg kons. ko-  
ńskich.

## Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym

CZARZE (LS). W kościele paraf.  
był się chrzest 7 z kolei syna ma-  
rolnego J. Stanisławskiego zam. w  
Borkach. Ojcem chrzestnym w imie-  
niu Pana Prezydenta był starosta mgr.  
Kwiatkowski, który wręczył piękny  
komplet wyprawki jako dar Prezy-  
denta.

## W obliczu kary śmieci

TORUŃ (kz) St. Waligórski, nau-  
czyciel z Budzyna już w r. 1940  
przyjął II grupę nar. niemieckiej, w  
r. 1944 zaś rzucił ciężkie oskarżenie  
na Konrada Szulca. Oskarżony do-  
niósł mianowicie sołtysowi nazwi-  
skiem Strelau że Szulc namawiał go  
do założenia organizacji podziemnej  
przeciw Niemcom.

Rezultat donosu: Szulc osadzony  
został w obozie koncentracyjnym.  
Sąd skazał Waligórskiego Stefana na  
8 lat więzienia za pierwsze i na karę  
śmierci za drugie przekroczenie. Sąd  
Najwyższy wyrok przekazał do po-  
nownego rozpatrzenia.



— DO BĘDĄCEGO w biegu tram-  
waju usiłował wskoczyć pewien  
70-letni staruszek. Dzięki szczęśli-  
wemu zbiegowi okoliczności lekko-  
myślny starzec nie wpadł pod koła  
wagonu, gdyż upadając, został po-  
trącony przez stopnie przyczepki.  
Ofiara własnej nieostrożności od-  
niosła jedynie lekkie obrażenia cia-  
ła.

— PRZED Sądem Okręgowym od-  
powiadała 30-letnia A. Młodzikówna  
oskarżona o usiłowanie zatrucia  
pracodawcy i swej rywalki. Młod-  
zikówna była zatrudniona u pewnego  
rolnika i z osadem zaawansowała na  
„panią domu”. Nie podobaba jej się  
wizyta pewnej kobiety i postanowiła  
zatrucić swego pracodawcę i gościa,  
wysypując do obładu truciizy na  
szczyry. Na szczęście do tego nie  
doszło, gdyż wspomniane osoby o-  
biadu nie jadły. Za swój postępek  
M. skazana została na 12 lat wię-  
zienia z pozwoleniem praw na 10 l.

— NA Grunwaldzkiej zderzył  
się sam ciężarowy z tramwa-  
jem tak silnie, że przednia część zo-  
stała zgnieciona. Szofer po wypad-  
ku zbiegł. Ofiar w ludziach nie by-  
ło. MO prowadzi dochodzenia.

— W DNIU „święta oświaty” ze-  
brano przez sprzedaż nalepek 97.510  
zł, ze zbiórki ulicznej — 43.920 zł,  
oraz innych ofiar. Ogółem zebrano  
168.317 zł.

— ZW. ZAW. Prac. Kolejowych  
(DOKP Gdańsk) urządziła w nade-  
chzącą niedzielę w sali OKZZ kon-  
kurs zespołów śpiewaczych ZZK z  
udziałem chórów kolejowych Pom-  
orza, Szczecina i Olsztyna.

— W DWUDNIOWYCH zawodach  
o mistrzostwo Ligi Tenisowej,  
Szczeciński Klub Tenisowy pokonał  
miejscową „Gwardię” 10:4. W dru-  
gim dniu uzyskano następujące wy-  
niki: Księżopolski (S) — Stęszewski  
6:3, 6:4; Tłoczyński (S) — Bojanow-  
ski 6:3, 6:0; Tłoczyńska (S) — Jędrze-  
jowska 0:6, 0:6; Tłoczyński, Księżo-  
polski (S) — Bojanowski, Stęszewski  
6:2, 6:4. Do ogólnego wyniku, do-  
liczone wyniki spotkań juniorów.

— W TEATRZE MIEJSKIM do-  
biegają końca próby świetnej ko-  
medii Bernarda Shawa „Żołnierz i  
bohater”. Odtwórcami tej sztuki  
będą: Barczewska, Klimczakówna,  
Wierzejewski, Cichoracka, Koniecz-  
ka Kordowski, Mroczkowski i Wie-  
licz. Sztukę reżyseruje G. Błońska,  
dekoracje projektuje T. Kalinowski.

## Kupon plebiscytowy IKP

Czy w Toruniu potrzebna jest łaźnia publiczna z 20 wannami i 30 na-  
tryskami?

Odpowiedź ..... (tak lub nie)

(adres głosującego, ewentualnie zakład pracy).



**WYDAWNICTWA NADESKANE**

H. Jaworska — „Było nas stu” — Spółdz. Wydawn. Piomienie, Warszawa 1948 r.

K. Straszewicz — „Litość” — Spółdzielczy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1948. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się na początku 1939 r. i zostało ze względu na antyniemiecką treść całkowicie przez okupanta zniszczone, tak, że ciekawą tą książką dostaje się do rąk czytelnika właściwie jako nowość.

Grey Owl — „Historia opuszczonego szalasu” — Wydawnictwo „Dobra Książka” Księgarnia Wydawnicza i Wysyłkowa, Wrocław 1948. Jest to bodaj najlepsza z książek Grey Owl'a, dająca pełny obraz zdolności narracyjnych autora i jego stosunku do umiłowanych przezeń zwierząt.

J. Bogusz — „Na nowej drodze — Morze w służbie narodu” — Wyd. Liga Morska, Warszawa 1948. Bro-

szura zawiera krytyczne ujęcie całokształtu działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz bogaty materiał ideologiczny.

Imł. H. Sacharewicz — „Zbiór schematów elektrotechnicznych” — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1948. Książka obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień elektrotechnicznych. Autor zagadnienia te rozwiązuje schematycznie. Przemawia do czytelnika metodą linii i oznaczeń. Książka jest doskonałym przewodnikiem w codziennej pracy elektrotechników, radiotechników i radioamatorów.

J. B. Priestley — „Zaciemnienie w Grotley” — Wyd. Prasa Wojskowa, Warszawa 1948. Nagromadzenie elementów pobudzających ciekawość czytelnika, akcja toczy się wartko — przemawiają za nazwą powieści detektywistycznej. Dyskretny humor, plastyczność i prawda psychologiczna występujących w powieści postaci, czynią z książki Priestley'a niezwykle interesującą lekturę.

**Komunikat Izby Skarbowej w Bydgoszczy**

Izba Skarbowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 11 lipca 1948 r. wznowiono działalność w odniesieniu do podatków bezpośrednich 3 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy z siedzibą przy ulicy Bernardyńskiej nr 3.

W związku z powyższym podział miasta Bydgoszczy na trzy urzędy skarbowe przedstawia się następująco:

**1 Urząd Skarbowa w Bydgoszczy** z siedzibą przy ul. Warszawskiej nr 23a (dotychczasowy 1 Urząd Skarbowy) obejmuje:

północno-zachodnią część miasta, ograniczoną środkiem ulicy Zaświat do ulicy Artyleryjskiej, środkiem ulicy Artyleryjskiej do ulicy Pomorskiej, środkiem ulicy Pomorskiej do ulicy Zduny, środkiem ulicy Zduny do ulicy Dra. Warmińskiego, środkiem ulicy Dra. Warmińskiego do ulicy Marsz. Focha, środkiem ulicy Marsz. Focha do rzeki Brdy, dalej środkiem sta-

rego kanału bydgoskiego do granic miasta i dalej granicami miasta do ulicy Zaświat.

**2 Urząd Skarbowa w Bydgoszczy** z siedzibą przy ulicy Krasieńskiego 10 (część dotychczasowego 1 Urzędu Skarbowego) obejmuje:

północno-wschodnią część miasta, ograniczoną środkiem ulicy Zaświat do ulicy Artyleryjskiej, środkiem ul. Artyleryjskiej do ulicy Pomorskiej, środkiem ulicy Pomorskiej do ulicy Zduny, środkiem ulicy Zduny do ulicy Dra. Warmińskiego, środkiem ulicy Dra. Warmińskiego do ulicy Marsz. Focha, środkiem ulicy Marsz. Focha do rzeki Brdy, dalej środkiem rzeki Brdy do rzeki Wisły i dalej granicami miasta do ulicy Zaświat.

**3 Urząd Skarbowa w Bydgoszczy** z siedzibą przy ulicy Bernardyńskiej nr 3 (dotychczasowy 2 Urząd Skarbowy) obejmuje: południową część miasta od granic miasta środkiem staro-

rego kanału bydgoskiego do rzeki Brdy, środkiem rzeki Brdy do zetknięcia się z wschodnią granicą miasta (linie te przecinają się pod mostem kolejowym przy porcie bydgoskim) i dalej granicami miasta do starego kanału bydgoskiego.

Jednocześnie Izba Skarbowa zawiadamia, że „3 Urząd Skarbowa w Bydgoszczy” w dalszym ciągu załatwia sprawy w zakresie opłat skarbowych i podatku od nabycia praw majątkowych z terenu miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego.

Zarazem Izba Skarbowa komunikuje, że urząd Akcyzowy w Bydgoszczy został przeniesiony z gmachu przy ul. Bernardyńskiej nr 3, do gmachu Izby Skarbowej przy ulicy Unii Lubelskiej nr 17. (06787)

**IKP**  
czyta cała Polska

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU.**

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych Oddział Pomorski ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót w Zakładach drukarskich w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej Nr 1.

1. instalacji centralnego ogrzewania,
2. instalacji wodociągów i kanalizacji,
3. instalacji drenarskich,
4. instalacji ułożenia posadzek ksyolitowych.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 20 lipca br., o godz. 11-tej.

Blisze warunki przetargu, wykonania robót i ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Zakładów w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 1. (06766)

**PRZETARG**

Dnia 24 lipca b. r. o godzinie 11-tej w Oddziale Drogowym P. K. P. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63, pokój 69 odbędzie się przetarg na pomalowanie mostu kolejowego nad Kanałem w Czyżkowie pod Bydgoszczą w km. 2.666 linii Bydgoszcz — Piła. Druki kosztorysowe do przetargu i informacje oferenci mogą otrzymać w wyżej wspomnianym urzędzie. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w kasie kolejowej wadium w wysokości 2% od sumy kosztorysowej.

Wybór oferenta i unieważnienie przetargu zastrzega się. Oddział Drogowy P. K. P. Bydgoszcz. (06781)

**POMORSKA SKŁADNICA STRAŻACKA**

Szczecin. Boh. Warszawy 22, telefon 27-03  
poleca wszelkie gaśnice - sprzęt przeciwpożarowy 06783

**OGŁOSZENIA**  
**ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO**

przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń  
**w Bydgoszczy, Jagiellońska 2**

pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej  
**w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej**  
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

**SPRZEDAŻ**

**MŁYŃSKIE**

artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy **BYTOM**, Moniuszki 15 (06222)

**Polska Hurtownia Galanterijna**  
Czesław Skrzypek i S-ka Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej drobnej galanterii. Sprzedaż tyłko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. 06613

**Hotel-restaurację**  
obok plaży, dobry punkt w Gdańsku, wydzierzawie lub sprzedam. Gdańsk, Restauracja Euro pejska, naprzeciw dworca głów nego. (06769)

**Sprzedam**

radio Philipsa trzyzakresowe, rower damski, biurko orzechowe magiel ręczną. Bydgoszcz, Ustro nie 3/5 II p. (4055)

**SZTANDARY**

chorągwie paramenta kościelne wykonuje jedyna iachowa na miejscu firma 06562

**JÓZEF ŁOWIŃSKI**  
Poznań, Garbary 20  
Telefon 39-05

Dejazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 18 do Garbar. LIOSNE UZNANIA ZA PRACE.

**Mercedes**

limuzyna typ 230 jak nowy sprzedam. Zgłoszenia: Słachowiak, Gdynia — 3 Maja 27, telefon 41-70. (06774)

**2 maszyny**

księgujące na stalowych markach „Mercedes-Addeletra” z 28 licznikami i silnikami na prąd stały 220 V. sprzedam Ubezpieczalnia Społeczna w Inowrocławiu. (06777)

**Jamniki młode,**

brązowe i czarne sprzedam. Oferty Agentura IKP Starogard, Rynek 23. (06765)

**KUPNO**

**Dentystyczne**  
artykuły kupuje i sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (06265)

**Kupię**

silną tłocznice szrubową (balans) Wytównia siatek drucianych Z. Maclewski Inowrocław, Stalina 10. (06776)

**Kupię — anody niklowe**

Tarkowski, Bydgoszcz, Rycerska 9 4056

**WOLNE POSADY**

**Mistrz**

młynarski na kierownicze stanowisko rodzina lub bez potrzebny zaraz. Wzrost 170 cm. Gdańskie przy mieście powiatowym. Oferty IKP Bydgoszcz „Młynarz”. 06786

**Fryzjerka**

manicurzystka dobra siła potrzebna od zaraz. Dutkiewicz, Gdynia, Świętojańska 73. (06770)

**Poszukuje**

czeladnika rybackiego na jezioro od zaraz Strażewski. Osiny, poczta Warlubie, pow. Świecie. 06775

**Czeladnik**

młynarski, kawaler, potrzebny od zaraz. Młyn Zawada, poczta Gotełp, powiat Chojnice. (4054)

**Poszukuje**

wykwalifikowanych cukierników z papierami od zaraz. F-ma M. Kamiński i S-ka Szczecin, Al. Piastów 74. (06782)

**Ogrodnika**

samojnego badylarza kwaciarza poszukuję. Oferty IKP Toruń „Kwaciarz”. (06780)

**POKOJE**

**Pokoju**  
w Toruniu lub Bydgoszczy poszukuje samotny, pracujący. Oferty IKP Toruń „Piłne”. (06778)

**RÓŻNE**

**Poszukuje**  
dzierzawy sklepu biawatnego względnie przystąpię do spółki. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „4059”. (4059)

**UNIEWAŻNIENIA**

**Legitymację**

slużbową leśniczego nr 403 wydaną przez DLP Szczecinek, legitymację Związku Zawodowego Leśników wydaną przez koło Wałczu, zaświadczenie rejestracyjne wydane RKU Wieluń unieważniam — Dominas Józefat. 06784

**Zgubiona**

kartę RKU Nowy Dąb wystawioną na nazwisko Czesław Adamski Barlinek, unieważniam. (06785)

**Czy**  
dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

**Mechaniczny zakład stolarski**

czynny — centrum **SZCZECINA**  
do odstąpienia

Oferty: Biuro Ogłoszeń „TAMARA” Szczecin, Al. Piastów 76, pod K-12. 6674

**MATRYMONIALNE**

**Kulturalna,**  
starsza, celu matrymonialnym, pozna kulturalnego. Sopot post-restante 77047. (06768)

**Kupiec**  
poślubi sympatyczną panią. Fotografia, Łódź „Prasa”, Piotrkowska 55 „Sklep”. (06757)

**Właścicielka**  
sklepu poślubi energicznego. Fotografia, Łódź „Prasa”, Piotrkowska 55 „Małżeństwo”. (06758)

**Panne**  
przystojna, inteligentna (matura) do lat 25 pozna w celu matrymonialnym młody przystojny administrator majątku. Oferty Działowo post-restante leg. 21248. 4043

**Państwowe Zakłady Stolarskie nr 1**

**ŁÓDŹ**

ulica Dowborczyków nr 9/11  
Telefon 115-08. 06750

zatrudnią od zaraz  
**Technika konstruktora**  
**Kalkulatora**  
**Kreślarza**  
**Planistę**  
oraz absolwentów szkół technicznych

**Lekarz**

poślubi zrównoważoną panią. Łódź „Prasa”, Piotrkowska 55 „Fotka”. (06756)

**HUMOR**

— Dlaczego zacząłeś płakać zaraz po przyjsciu do mnie?  
— Bo mnie tatuś oszukał, ciociu! Powiedział, że pójdziemy zobaczyć żyrafę z ogrodu zoolog.



**RADIO**

Sobota, dnia 10 lipca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika. 7.05 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka poranna. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik połudn. 12.25 Pieśni kompozytorów obcych w wyk. A. Rudnickiej — sopran. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, Z. Juraga — piosenki, zespół rytmiczny T. Polańskiego — piosenki. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 14.50 Lekkie utwory w wyk. słynnych artystów. 15.20 Szkic historyczny L. Proroka „Gospodarcze znaczenie Gdańska w przeszłości”. 15.30 Chodziła czapla po desce — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Lekka muzyka fortepianowa w wyk. W. Karwińskiego. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18. Rezerwa. 18.05 Na muzycznej fali — audycja rozrywkowa. 18.40 Dwaj samobójcy — wg Kornela Makuszyńskiego. 19.00 Recital śpiewaczy Z. Tokarzewskiej — sopran. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Z życia Bułgarii. 20.10 Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Recital fortepianowy St. Staniawicza. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY  
W BYDGOSZCZY:  
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29  
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”.  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.